

**Sygnatura akt VI Ka 287/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 września 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Arkadiusz Łata

Sędziowie: Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Piotr Mika

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Agnieszki Schwarz – Rasińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2019 r.

sprawy **A. A.** ur. (...) w R.

córki B. i H.

oskarżonej z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 7 grudnia 2018 r. sygnatura akt IX K 736/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt 1 podwyższa wysokość jednej stawki dziennej grzywny do kwoty 80 zł (osiemdziesiąt złotych),

- na mocy art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego w pkt 2 środka karnego zalicza oskarżonej okres zatrzymania prawa jazdy od 05.12.2016 r. do 18.01.2017 r.,

- w pkt 5 na mocy art. 627 kpk zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2853,89 zł (dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza jej jedną opłatę za obie instancje w kwocie 800 zł (osiemset złotych).

Sygn. akt VI Ka 287/19

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 6 września 2019r.**

Oskarżona **A. A.** stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 5 grudnia 2016r. w G. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodowała nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki S. (...) o nr rej. (...), jadąc ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych i doprowadziła do potrącenia znajdującej się na przejściu pieszej, skutkiem czego O. W. (1) doznała obrażeń ciała w postaci wielomiejscowych urazów z utratą przytomności z wynaczynieniem krwi w płacie ciemieniowym i komory bocznej lewej mózgu, złamania trzonu piątego kręgu piersiowego, złamania żeber IV, VI, VII po stronie lewej, złamania trzonu lewej kości ramieniowej, wieloodłamowego złamania kości łonowej lewej z krwiakiem w obrębie miednicy małej, złamania kości krzyżowej po stronie lewej, złamania głowy kości strzałkowej lewej, niestabilności lewego stawu kolanowego, niewydolności krążeniowo-oddechowej i ostrej niewydolności nerek i następowego zespołu otępiennego w stanie stabilności, które to obrażenia spowodowały u niej rozstrój zdrowia – ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 7 grudnia 2018r., w sprawie o sygn. IX K 736/17, uznał oskarżoną A. A. za winną zarzucanego jej czynu i za to na mocy art. 177 § 2 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył oskarżonej karę grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych.

Na mocy art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 1 roku, nakładając na oskarżoną na mocy art. 43 § 3 kk obowiązek zwrotu prawa jazdy do właściwego wydziału komunikacji, przy zastrzeżeniu, iż do czasu zwrotu posiadanego dokumentu prawa jazdy okres zakazu nie biegnie.

Nadto zobowiązał oskarżoną na mocy art. 46 § 1 kk do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej O. W. (2) kwoty 8.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, zwalniając oskarżoną od ponoszenia kosztów procesu, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonej, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na bezpodstawnym ustaleniu, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu, z uwagi na nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowała należytej ostrożności przy wjeżdżaniu na oznakowane przejście dla pieszych doprowadzając do potrącenia pokrzywdzonej, czym nieumyślnie spowodowała wypadek drogowy, podczas gdy okoliczność niezachowania należytej ostrożności w związku z prowadzeniem pojazdu w rzeczywistości nie miała miejsca, jako że oskarżona – w przeciwieństwie do pokrzywdzonej – nie naruszyła żadnego obowiązku związanego z koniecznością zachowania należytej ostrożności w dniu zdarzenia, które doprowadziłyby do wypadku z jej udziałem, gdyż jego wystąpienie wynikało bezpośrednio z zachowania samej pokrzywdzonej, która z uwagi na niezachowanie należytej ostrożności wymuszając pierwszeństwo wtargnęła na przejście dla pieszych pod nadjeżdżający pojazd;
2. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk i art. 410 kpk polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów i oparciu zaskarżonego wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym, tj. z pominięciem okoliczności wskazujących bezpośrednio na fakt, że to pokrzywdzona jest osobą bezpośrednio odpowiedzialną za zaistnienie wypadku drogowego z dnia 5 grudnia 2016r. przy jednoczesnym niezasadnym uznaniu, że zachowanie oskarżonej w jakimkolwiek stopniu przyczyniło się do jego wystąpienia, a także że oskarżona miała obiektywną możliwość uniknięcia wypadku w warunkach panujących w miejscu i czasie zdarzenia;
3. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 kpk poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku powodów dla których uznano, że oskarżona swoim zachowaniem nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niewystarczającą obserwację przedpola toru jazdy przy jednoczesnym niewskazaniu, skąd właściwie takie ustalenie

faktyczne wynika i w jaki sposób było manifestowane w ramach zachowania oskarżonej uniemożliwiająca poddanie orzeczenia prawidłowej kontroli instancyjnej;

4. niesłuszne zastosowanie wobec oskarżonej środka karnego polegające na orzeczeniu wobec niej zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku w sytuacji, gdy całokształt okoliczności sprawy, a także właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu definitywnie przeczą tezie o konieczności stosowania w/w środka karnego w jakimkolwiek wymiarze.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, alternatywnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od stawianego jej zarzutu i zasądzenie kosztów postępowania wg norm prawem przewidzianych, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez pominięcie rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Z kolei w drugiej apelacji, wniesionej przez Prokuraturę Rejonową na niekorzyść oskarżonej, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, zarzucono:

1. obrazę przepisów postępowania, a to art. 213 § 1b kpk mającą istotny wpływ na treść wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze, polegającą na zaniechaniu przez Sąd I instancji uzyskania w toku postępowania obligatoryjnej informacji z centralnej ewidencji kierowców oraz z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego prowadzonej przez Policję, a dotyczącej oskarżonej, która to informacja była niezbędna dla prawidłowej oceny wymiaru środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał istotny wpływ na treść tego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że orzeczone na podstawie art. 46 § 1 kk zadośćuczynienie będzie stanowiło w stosunku do oskarżonej dodatkowe oddziaływanie wychowawcze, podczas gdy sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek kompensacyjny określony w art. 46 kk może na podstawie umowy ubezpieczenia OC domagać się od ubezpieczyciela zwrotu świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego, w związku z tym orzeczony środek chociaż zasadny, w istocie nie stanowi żadnej realnej dolegliwości dla oskarżonej;

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonej kary grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych, za czyn z art. 177 § 2 kk i środka karnego w wymiarze 1 roku zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju, albowiem orzeczona kara oceniana w sposób holistyczny jest rażąco niewspółmierna do popełnionego czynu, jawi się jako rażąco niska, gdyż nie odzwierciedla należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, nie czyniąc przy tym zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, w szczególności biorąc pod uwagę brak okoliczności limitujących winę oskarżonej oraz okoliczności przedmiotowe przestępstwa, rodzaj i charakter naruszonego dobra, okoliczności i wagę naruszenia obowiązków użytkownika ruchu oraz reguł ostrożności, a w szczególności rodzaj i zakres ujemnych następstw przestępstwa;

4. obrazę przepisów postępowania, a to art. 624 § 1 kpk, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, polegającą na jego nieprawidłowym zastosowaniu i przyjęciu, że obciążenie oskarżonej kosztami postępowania będzie „nadmiernie surowe i niecelowe” z uwagi na wymierzenie kary grzywny i orzeczenie zadośćuczynienia, podczas gdy przepis ten pozwala na zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności, podczas gdy oskarżona nie posiada nikogo na utrzymaniu, prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z mężem, osiąga dochód 3.690 złotych miesięcznie i posiada majątek wart 200.000 złotych (w tym 15.000 złotych oszczędności), a jednocześnie Sąd uznał, że zasadne jest wymierzenie oskarżonej kary zasadniczej w postaci grzywny.

Stawiając takie zarzuty skarżący Prokuratur wniósł o uzyskanie na podstawie art. 213 § 1b kpk i dopuszczenie dowodu z informacji z centralnej ewidencji kierowców oraz z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego prowadzonej przez Policję, a dotyczącej oskarżonej, zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec oskarżonej kary zasadniczej 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, kary grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych, środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku oraz zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej w wysokości 8.000 złotych, a nadto obciążenie oskarżonej kosztami procesu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego wniesionego przez stronę przeciwną skutkowałą natomiast koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie w punkcie 1 wysokości jednej stawki dziennej grzywny do kwoty 80 złotych, zaliczenie oskarżonej na poczet orzeczonego w punkcie 2 środka karnego okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia zdarzenia do 18 stycznia 2017r., a nadto w punkcie 5 zasądzenie od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2.853,89 złotych tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu.

Na wstępie trzeba podkreślić, że Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Wbrew zarzutom, zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione, na co wskazuje strona 2 tego sprawozdawczego dokumentu. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie obraził w końcu także Sąd przepisu art. 424 § 1 kpk w taki sposób, który utrudniałby znacznie czy nawet uniemożliwił przeprowadzenie kontroli instancyjnej, choć bowiem uzasadnienie rozstrzygnięcia jest dość lakoniczne i krótkie, to jednak w oparciu o nie, wbrew czynionemu zarzutowi, można było ustalić bez problemu powody dla których przypisano sprawstwo i winę oskarżonej w popełnieniu tego nieumyślnego występku. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonej popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 177 § 2 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego obrońcę zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji oraz próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego konstruowaną w oparciu o te same w istocie dowody, które były podstawą czynienia przez Sąd merytoryczny ustaleń faktycznych, tj. wyjaśnienia oskarżonej, zeznania świadka H. T. oraz zgromadzone w sprawie opinie biegłych, w tym zwłaszcza biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Skarżący zatem nie podnosi niepełności tudzież niejasności czy sprzeczności w sporządzonej na potrzeby procesu opinii (wraz z uzupełniającą) biegłego z zakresu ruchu drogowego, zarzucając Sądowi meriti jedynie dowolną ocenę

dowodów w miejsce swobodnej, statutowanej treścią art. 7 kpk. Kwestionując wnioski zawarte w opinii biegłego K. P. skarżący dąży do wykazania, iż Sąd I instancji nie uwzględnił w niej w sposób dostateczny ważkiej okoliczności, a rzutującej na kwestię odpowiedzialności oskarżonej, dotyczącej zachowania się na drodze samej pokrzywdzonej, będącej sprawcą feralnego wypadku. Z zachowania tej ostatniej wywodzi, iż do niebezpiecznej sytuacji w ogóle by nie doszło, gdyby pokrzywdzona O. W. (2) nie wymusiła pierwszeństwa i nie wtargnęła na przejście dla pieszych wprost pod nadjeżdżający pojazd kierowany przez oskarżoną.

Jest oczywistym, że kwestia oceny, czy oskarżona w określonej sprawie przyczyniła się do zaistnienia wypadku, należy do okoliczności rozpatrywanego zdarzenia, które Sąd w oparciu o zebrane dowody rozstrzyga in concreto zawsze samodzielnie. Przypomnieć należy w tym miejscu, iż przy ocenie odpowiedzialności karnej uwzględniać należy jedynie przyczynienie istotne, nieprawidłowe bowiem zachowanie się kierowcy nie może automatycznie przesądzać o jego odpowiedzialności karnej, albowiem niezbędne jest stwierdzenie, że owo nieprawidłowe zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z danym wypadkiem i z jego skutkiem. Związku przyczynowego między nieprawidłowym zachowaniem współuczestnika ruchu a zaistniałym wypadkiem nie można rozumieć więc jako li tylko czasowego lub miejscowego następstwa wydarzeń; określony w ustawie skutek winien być – dla przyjęcia powiązania przyczynowego – w realiach dowodowych konkretnej sprawy normalnym, typowym następstwem zachowania się owego współuczestnika ruchu. Przy przestępstwach polegających na naruszeniu określonych reguł ostrożności także zatem musi być ustalony związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił (zob. np. wyrok SN z 4 XI 1998r., V KKN 303/97, OSNKW 1997, z. 11-12, poz. 50, wyrok SN z 17 VI 1999r., IV KKN 740/98, Lex nr 39196, wyrok SN z 16 VI 2000r., III KKN 123/98, Lex nr 51434). Gdy spojrzeć przez pryzmat tak pojmowanego związku przyczynowego na zachowanie z jednej strony oskarżonej - kierującej pojazdem, z drugiej zaś strony na zachowanie pieszej uczestniczki ruchu, trzeba stwierdzić, iż są całkowicie poprawne oceny i wnioski Sądu Rejonowego, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż oskarżona, kierując samochodem osobowym i zbliżając się do prawidłowo oznakowanego znakami poziomymi i pionowymi przejścia dla pieszych, nie zachowała wymaganej szczególnej ostrożności, nie obserwowała należycie przedpola jazdy i nie zauważyła w ogóle wchodzącej na to przejście pieszej uczestniczki ruchu, a następnie przechodzącej przez jezdnię w czasie 2,2 sekundy i pokonującej odcinek drogi wynoszący ok. 2m. W tej sytuacji zatem, biorąc pod uwagę powyższe wyliczenia biegłego, miejsce potrącenia pieszej w pobliżu osi jezdni (oraz jej odrzucenie na lewą krawędź jezdni na odległość ok. 17m.), a także umiejscowienie uszkodzeń w pojeździe (charakter narożnikowy lewy przedni uderzenia), nie można w żadnym wypadku zgodzić się ze skarżącym gdy wielokrotnie zarzuca pokrzywdzonej wymuszenie pierwszeństwa poprzez wtargnięcie na przejście dla pieszych pod nadjeżdżający pojazd. O takim zachowaniu O. W. (2) nie może być mowy, gdy uwzględni się ustalone przez biegłego miejsce uderzenia pieszej na jezdni, która do momentu krytycznego zdołała przejść jezdnią odcinek ok. 2m. w czasie 2,2s., a także ujawnione w samochodzie S. uszkodzenia po lewej przedniej stronie (pęknięcie reflektora lewego, wgniecenie pokrywy silnika po stronie lewej nad reflektorem, wgniecenie promieniste szyby przedniej po stronie lewej). Wtargnięcie pokrzywdzonej na jezdnię miałyby miejsce wówczas gdyby weszła ona na jezdnię niespodziewanie, tuż pod nadjeżdżający pojazd, wchodząc niemalże na jego prawe przednie naroże; tymczasem piesza była wystarczająco długo na jezdni przed wypadkiem i pokonała wystarczająco duży odcinek drogi by móc twierdzić, że kierująca pojazdem miała możliwość, przy zachowaniu szczególnej ostrożności i bacznej obserwacji przedpola jazdy, uniknięcia uderzenia. Wyliczenia biegłego, przy przyjęciu dopuszczalnej prędkości pojazdu w miejscu zdarzenia, wskazują, iż całkowita droga hamowania pojazdu jadącego z taką prędkością wynosiła 38,50m., a zatem – uwzględniając wyniki przeprowadzonego na miejscu eksperymentu – oskarżona miała możliwość uniknięcia wypadku, gdyby dostrzegła zbliżającą się do przejścia pieszą z odległości 40m. W sytuacji natomiast gdyby kierująca oskarżona dostrzegła pieszą dopiero w momencie wchodzenia przez nią na jezdnię (a więc w momencie wystąpienia realnego już stanu zagrożenia), a pojazd wówczas znajdował się w odległości 30,5m. od miejsca wejścia pieszej, wówczas nie miała już ona możliwości uniknięcia wypadku, ale nie doszłoby wtedy do wpadnięcia pieszej na pokrywę silnika i szybę, a jej obrażenia byłyby zapewne mniej rozległe (w związku z innym charakterem uderzenia). Co ważne, oskarżona miała możliwość uniknięcia wypadku i zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszej gdyby jechała z prędkością bezpieczną, tj. ok. 40 km/h i

podjęła reakcję w momencie, gdy piesza znajdowała się już na przejściu. Obrońca – w odniesieniu do wyliczeń biegłego – kwestionuje prawidłowość przeprowadzonego przez biegłego na miejscu zdarzenia eksperymentu (symulacji), podnosząc określone nieprawidłowości. Choć jest oczywiste, że czynność ta została przeprowadzona przez biegłego w miesiącu czerwcu (a zatem ponad 6 miesięcy po zajściu, przy panujących innych warunkach atmosferycznych), trudno wymagać było od niego powstrzymania się od przeprowadzenia eksperymentu, względnie oczekiwania przez kolejne pół roku na nadejście warunków najbardziej zbliżonych do tych z dnia wypadku. Prawdą jest jednak, iż eksperyment ten został przeprowadzony w porze nocnej, przy zachowaniu sztucznego oświetlenia, które odnotowano także w czasie zdarzenia (trzy latarnie uliczne usytuowane przed przejściem dla pieszych były włączone k. 6-8). Nadto, co podkreśla biegły i co jest zauważalne na jego czerwcowym nagraniu, w grudniu nie było liści na pobliskich drzewach, a tym samym miejsce wypadku było jeszcze lepiej doświetlone, a możliwość dostrzeżenia pieszej była większa. W końcu osoba pozoranta istotnie była wyższa od pokrzywdzonej, to jednak nie zauważyła obrońca, iż O. W. (2) z kolei była osobą znacznie cięższą, o krępej budowie ciała, z nadwagą (na co wskazuje dokumentacja szpitalna); skoro tak, wydaje się, iż mogła być nawet ona ze względu na swą posturę osobą lepiej zauważalną w trakcie pokonywania jezdni aniżeli widoczna na nagraniu osoba wysoka, acz szczupła. W tej sytuacji nie można zgodzić się ze skarżącym gdy wywodzi, iż piesza nie była i nie mogła być widoczna przed i na przejściu dla pieszych. Sugestia obrońcy jakoby miała ona z miejsca będącego poza zasięgiem wzroku bacznie obserwującej drogę kierującej wejść wprost pod koła nadjeżdżającego pojazdu jest nie do zaakceptowania w obliczu zebranych dowodów, zwłaszcza zaś ustalenia długości przebytej przez nią drogi od momentu wejścia na jezdnię do chwili potrącenia i czasu znajdowania się przez nią na jezdni do momentu uderzenia przez samochód. Nie sposób zgodzić się zwłaszcza z twierdzeniem o „baczny obserwowaniu” drogi przez oskarżoną, skoro ta - jak twierdzi, mając niczym niezakłóconą możliwość obserwacji – w ogóle pieszej tej nie dostrzegła na drodze, myśląc, iż konar bądź sople z drzewa uderzyły w jej pojazd. Oskarżona nie rozpoznała przeszkody, nie dostrzegła w ogóle osoby wchodzącej, a następnie poruszającej się po przejściu dla pieszych, co - zważywszy na usytuowanie uderzenia na jezdni, zakres uszkodzeń w pojeździe, sposób upadku kobiety i jego miejsce oraz jej orientacyjne ustawienie – było niedopuszczalne w związku z koniecznością zachowania przez kierującą określonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Oskarżona, dostosowując się do zasad szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania, dojeżdżając do oznakowanych, a położonych w bliskiej od siebie odległości dwóch przejść dla pieszych, winna była należycie obserwować drogę i zmniejszyć prędkość do bezpiecznej, tak by w każdej chwili być przygotowaną na podjęcie manewrów obronnych w sytuacji wystąpienia zagrożenia. Tymczasem oskarżona dojeżdżając do przejścia nienależycie obserwowała przedpole jazdy, nie zmniejszyła prędkości i nie zauważyła w ogóle pieszej, która ponad 2 sekundy znajdowała się już na jezdni, pokonując odcinek ok. 2 metrów i praktycznie kończąc już przechodzenie przez pierwszy pas ruchu. W realiach tej sprawy kierująca dojeżdżając do przejścia dla pieszych winna była już zauważyć znajdującą się w jego obrębie pokrzywdzoną i już wówczas zmniejszyć prędkość. Nie można zatem zgodzić się z obrońcą gdy wywodzi, iż jedynie zupełnie nieprzewidywalne zachowanie pieszej uczestniczki ruchu pozbawiło oskarżoną szansy uniknięcia wypadku poprzez podjęcie manewrów obronnych. Ta ostatnia takich manewrów wcale jednak nie podjęła (brak jakiegokolwiek hamowania) w związku z nienależytym obserwowaniem drogi. Nie zmienia tej oceny bynajmniej niesłusznie stawiany biegłemu zarzut co do braku możliwości ustalenia przez niego przyczyn dla których oskarżona nie zauważyła wchodzącej na jezdnię pokrzywdzonej. W obliczu wyjaśnień oskarżonej, zważywszy na okoliczności w jakich doszło do feralnego zdarzenia, trzeba stwierdzić, iż przyczyny takiego zachowania mogły być różne, spowodowane chwilowym odwróceniem uwagi od sytuacji na drodze, to jednak związane z dekoncentracją kierującej. Usytuowanie samego wypadku, wczesna pora dnia i panujący jeszcze zmrok, dodatkowo ograniczenie widoczności w związku z oszronieniem i zaparowaniem szyb (co widać jednak na zdjęciach pojazdu), wymuszały na kierowcy zmniejszenie prędkości, dostosowanie jej do panujących warunków na drodze i ograniczenie przy dojeżdżaniu do przejścia, a także nakazywały zachowanie szczególnej, wzmożonej ostrożności i uwagi, tak by móc zauważyć wchodzącą na jezdnię i pokonującą przejście dla pieszych pokrzywdzoną. Wszak O. W. (2) w momencie potrącenia pokonała już po oznakowanym przejściu dla pieszych odcinek ok. 2 metrów, a dosłownie „za moment” opuściłaby tor jazdy pojazdu kierowanego przez oskarżoną. Słusznie zatem Sąd Rejonowy uznał, iż niezauważenie przez określony czas pokrzywdzonej przez kierującą świadczy o niezachowaniu przez nią wymaganej szczególnej ostrożności.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonej, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniem doświadczenia życiowego z zeznań H. T. w zestawieniu z opiniami biegłych, dokumentami oraz ujawnionymi w wyniku zdarzenia obrażeniami ciała u pokrzywdzonej, uznana została za wiarygodną. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie doszło zatem do obrazy przepisów prawa procesowego wskazywanych przez skarżącego.

Należy podkreślić, że w realiach niniejszej sprawy, na podstawie analizy zgromadzonych dowodów, słusznie uznano, iż naruszenie reguł ostrożności określonych przepisem art. 3 ust. 1, art. 13 ust. 1 i art. 14 ust. 1 pkt a ustawy Prawo o ruchu drogowym przez pieszą O. W. (2) w prosty sposób prowadziło do zaistnienia tragicznego zdarzenia, co miało na uwadze Sąd merytoryczny oceniając zachowanie tej uczestniczki ruchu. Taki związek istotny jednak można także było stwierdzić pomiędzy niezgodnym z przepisem art. 3 ust.1, art. 19 ust. 1 i art. 26 ust. 1 teź ustawy zachowaniem oskarżonej a zaistniałym wypadkiem. Jak bowiem wynika z opinii biegłego, oskarżona nie zastosowała się do zasady szczególnej ostrożności wymaganej podczas dojeżdżania do przejścia dla pieszych oraz zasady ograniczonego zaufania, nie zmniejszając prędkości oraz nienależycie obserwując drogę, co w konsekwencji doprowadziło do niezauważenia w ogóle osoby pieszej, która pokonywała już oznakowane przejście dla pieszych. W tym należy dopatrywać się przyczynienia się istotnego oskarżonej do wypadku. Oceniając zachowanie się oskarżonej w aspekcie zachowania ostrożności najistotniejsze jest, iż miała ona obowiązek zachowania „szczególnej” ostrożności, przepis bowiem art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowi, że „kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu”. Miała ona zatem zwiększyć uwagę i dostosować się do warunków i sytuacji na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, a po drugie, ustąpić pierwszeństwa pieszej, która była już przecież od ponad 2 sekund na przejściu, korzystając ze szczególnej ochrony. Z dyrektyw płynących z powołanego wyżej przepisu wynika, że kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, musi być szczególnie czujny i bacznie obserwować przejście dla pieszych, by gdy zajdzie taka potrzeba, zatrzymać pojazd przed przejściem dla pieszych i ustąpić im pierwszeństwa.

W przedmiotowej sprawie „szczególna ostrożność” dodatkowo wynikała z oznakowania przejścia dla pieszych znakiem pionowym „D-6” („przejście dla pieszych” - co uwidacznia dokumentacja zdjęciowa, protokół oględzin miejsca zdarzenia i szkic). Oskarżona zatem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, oznaczonego takim znakiem, była obowiązana zatrzymać pojazd w taki sposób by mieć możliwość dostrzeżenia pieszych wchodzących na jezdnię, jak również idących tym przejściem przed jej pojazdem. Oczywistym jest przecież i to, że na przejściach dla pieszych wejście pieszego na jezdnię nie może stanowić zaskoczenia dla kierowcy, zwłaszcza gdy pieszy był możliwy do zauważenia dla kierującego, nie wchodząc zniemacka na pasy, tu - jak chciałby obrońca - poprzez wtargnięcie pod nadjeżdżający samochód.

Uwzględniając zatem całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, w ocenie Sądu odwoławczego prawidłowym pozostaje przyjęcie, iż oskarżona w sposób nieumyślny naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i nienależycie obserwowanie przedpola jazdy, a przez to niedostrzeżenie pieszej, przez co spowodowała jej potrącenie przednią lewą częścią pojazdu, w wyniku czego doznała ona określonych obrażeń ciała.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego, Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy, uznając, iż postępowanie sądowe wykazało winę oskarżonej. Także przyjęta kwalifikacja prawna jej

zachowania nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie rodzaju orzeczonej kary, a tym samym nie uwzględnił w tej części apelacji strony przeciwnej. Należy bowiem zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonej i wymierzył jej karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonej zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Sąd meriti prawidłowo zwłaszcza ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie był niski, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżona co prawda nieумыślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, następstwem tego jednak były poważne obrażenia ciała u pokrzywdzonej, skutkujące długotrwałym i stałym leczeniem, w tym operacyjnym, oraz uciążliwą i bolesną rehabilitacją. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonej, ustabilizowany tryb życia oraz jej postawę w trakcie procesu; zdarzenie objęte skargą stanowiło niezwykle traumatyczne przeżycie także i dla niej, co dało się zauważyć także w czasie rozprawy apelacyjnej. Zasadnie Sąd meriti przyjął, że można wobec oskarżonej przyjąć pozytywną prognozę co do jej zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżona jest dotychczas osobą niekaraną, a ocena jej właściwości i warunków osobistych, mająca znaczenie dla oceny, czy zasadne w sprawie pozostawać będzie orzeczenie wobec oskarżonej kary wolnościowej i najłagodniejszej w katalogu kar, skłoniła Sąd odwoławczy do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonej karą pozostanie kara grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych. Sąd uznał zatem, podobnie jak Sąd meriti, że wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności, nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, požądanej przez oskarżyciela, nie jest konieczne dla osiągnięcia wobec niej celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątpienia spełnione zostaną przez orzeczenie kary grzywny, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonej do przestępstwa. Popelnienie przez oskarżoną przestępstwa przypisanego jej osobie wyrokiem w niniejszej sprawie nie uzasadnia przy tym uznania, że wyłącznie kara pozbawienia wolności orzeczone z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stanowić będzie karę właściwą, a przy tym nie naruszy ona zasady ultima ratio kary pozbawienia wolności, określonej w art. 58 § 1 kk. Przypisane oskarżonej przestępstwo, przy uwzględnieniu okoliczności jego popelnienia, tj. naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przyczynienia się do wypadku, nie pozostaje jednak czynem o tak dużej społecznej szkodliwości, by uznać oskarżoną za osobę zdemoralizowaną tak, by tylko kara pozbawienia wolności spełniła wobec niej cele kary. Nie zmienia tej oceny okoliczność jednokrotnego ukarania oskarżonej mandatem karnym za wykroczenie drogowe przekroczenia dopuszczalnej prędkości kilka miesięcy przed zdarzeniem. Te wszystkie okoliczności miał na uwadze Sąd I instancji i należycie je wyeksponował. Właśnie kara w orzeczonej wysokości winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa.

Równocześnie jednak Sąd odwoławczy podwyższył wysokość jednej stawki dziennej grzywny do kwoty 80 złotych, uwzględniając możliwości finansowe oskarżonej, mając na uwadze jej dochody i sytuację osobistą. Oskarżona jest osobą posiadającą wyuczony zawód oraz stałą pracę z wynagrodzeniem ok. 5.000 zł. brutto, jest mężatką nie posiadającą osób na utrzymaniu, posiada oszczędności, jest także współwłaścicielką mieszkania i samochodu. Te



okoliczności, dotyczące jej sytuacji majątkowej i rodzinnej determinują wysokość jednej stawki dziennej grzywny, ustalonej na 80 złotych.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy orzekł również po myśli art. 46 § 1 kk zadośćuczynienie w kwocie 8.000 złotych na rzecz pokrzywdzonej, zważywszy na charakter obrażeń, rozmiar doznanych przez nią krzywd i bólu na skutek zdarzenia drogowego oraz późniejszego leczenia i rekonwalescencji. Trzeba podkreślić, iż O. W. (2) od momentu zdarzenia jest osobą niepełnosprawną i wymagającą stałej opieki osoby trzeciej, pomimo intensywnej rehabilitacji (co związane jest zapewne także z jej zaawansowanym wiekiem) nie wróciła ona do stanu sprawności, a obecnie uczy się poruszać z pomocą balkonika i innej osoby.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionego przez skarżącego zarzutu obrazy prawa materialnego, a to art. 42 § 1 kk poprzez niesłuszne uznanie, iż orzeczony wobec oskarżonej zakaz prowadzenia pojazdów na okres 1 roku nie jest konieczny dla wzbudzenia w oskarżonej odpowiedniej refleksji nad popełnionym czynem, zważywszy zwłaszcza na dotychczasową jej postawę, właściwości i warunki osobiste, wzorcowo wręcz dotychczas przestrzegane przez nią zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także incydentalny charakter tego zdarzenia drogowego, trzeba stwierdzić, że zarzut ten nie był słuszny i nie zasługiwał na akceptację. Zgodnie ze wskazanym przepisem Sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju w razie skazania osoby uczestniczącej w ruchu za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Ma rację Sąd Rejonowy gdy wywodzi, iż okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonej uzasadniały orzeczenie względem niej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na poziomie najniższym, wynikającym z minimalnego ustawowego zagrożenia (art. 43 § 1 kk). Jest oczywistym, że celem omawianego środka karnego jest zapewnienie bezpieczeństwa na drogach, zmuszenie osób naruszających zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym do ich przestrzegania w przyszłości, ale także i przekonanie innych uczestników tego ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym regułom. Ratio legis środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega na tym, by osoby nieprzestrzegające zasad bezpieczeństwa ruchu z braku wyobraźni, czy też poczucia odpowiedzialności, były z ruchu tego wyłączone, przy czym zachodzi zależność tego rodzaju, że im większe jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie pojazdu mechanicznego przez taką osobę, tym dłuższy winien być okres obowiązywania środka karnego. Jest to bowiem najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, tudzież przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym w tej mierze regułom (por. wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 29 października 2015r., II Ka 387/15, Lex nr 1917507). Słusznie Sąd orzekający zwrócił uwagę na okoliczności, następnie także słusznie wyeksponowane przez skarżącego Prokuratora, w których doszło do feralnego wypadku komunikacyjnego; wszak to na skutek nieumyślnego naruszenia przez oskarżoną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poprzez brak należytej obserwacji drogi i niezachowanie szczególnej ostrożności, nie zauważyła ona w ogóle pieszej uczestniczki ruchu, pomimo iż ta znajdowała się już na prawym pasie ruchu, kończąc praktycznie jego przechodzenie, w następstwie czego pokrzywdzona doznała rozległych obrażeń ciała. W realiach tej sprawy, zważywszy na umiejscowienie wypadku, jest niedopuszczalnym by kierująca pojazdem, dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych, w ogóle nie dostrzegła osoby na drodze, która pokonała już odcinek ok. 2 metrów, zwłaszcza, iż oskarżona miała możliwość uniknięcia wypadku, przy zachowaniu wzmoczonej ostrożności i zmniejszeniu prędkości. Ponadto nie bez znaczenia w realiach tej sprawy pozostaje też okoliczność uprzedniego ukarania oskarżonej mandatem karnym za wykroczenie drogowe (przekroczenie prędkości od 31 km/h do 40 km/h) w marcu 2016r., a więc kilka miesięcy przed wypadkiem, co potwierdza uzyskana informacja z KMP w G., nie wskazując daty ewentualnego wykonania tej kary.

Przywołując wszystkie wyeksponowane powyżej okoliczności dotyczące popełnienia czynu przez oskarżoną stwierdzić zatem trzeba, że orzeczony wobec A. A. środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku nie będzie nosił cech rażącej niewspółmierności, dodatkowo zważywszy na to, że środek ten w takim rozmiarze zostanie określony na poziomie minimalnej ustawowej wysokości.

Wymierzone oskarżonej kara oraz środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych nie przekraczają stopnia winy sprawcy. Rozpoznawalność bezprawia jest wszakże oczywista dla osoby o właściwościach osobistych i zasobie doświadczenia życiowego, które są porównywalne z przymiotami oskarżonej. Nie znajdowała ona się nadto w żadnej atypowej sytuacji motywacyjnej, która mogłaby rzutować na jej proces decyzyjny w kierunku niedania posłuchu normie sankcjonowanej. Postępowanie oskarżonej jednoznacznie wskazuje, iż stwarza ona istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego i przemawia za czasowym pozbawieniem jej uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Sąd Okręgowy mając powyższe na uwadze, podziela stanowisko Sądu I instancji, że w przypadku oskarżonej, w realiach niniejszej sprawy, orzeczenie tegoż zakazu jest konieczne na okres 1 roku. Orzeczenie wobec oskarżonej środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na taki okres wpłynie nie tylko prewencyjnie, ale i wychowawczo na oskarżoną, zmuszając ją do przestrzegania zasad bezpieczeństwa w przyszłości, a równocześnie wzbudzając przekonanie wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnej podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (por. wyrok SN z dnia 24 IV 1982r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108). Ma także Sąd kontrolujący świadomość tego, iż orzeczenie w takim rozmiarze tego środka wobec oskarżonej będzie surową represją dla niej (zwłaszcza, że musi oskarżona zwrócić do właściwego urzędu dokument prawa jazdy), wzbudzając jednak odpowiednią refleksję i wyrabiając właściwe nawyki w kierunku przestrzegania obowiązującego prawa w przyszłości.

Równocześnie na poczet tego środka zaliczono oskarżonej okres faktycznego zatrzymania prawa jazdy, tj. od dnia wypadku do 18 stycznia 2017r., kiedy to za pokwitowaniem odebrała ona z Policji dokument (k. 106).

W uwzględnieniu częściowym apelacji Prokuratora Sąd odwoławczy w punkcie 5 zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa nadto kwotę 2.853,89 złotych tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu. Oskarżona posiada stałe zatrudnienie i zawód, nie ma osób na utrzymaniu, prowadzi gospodarstwo domowe z mężem, posiada majątek, brak zatem było przyczyn do zastosowania instytucji przewidzianej w art. 624 § 1 kpk. Sytuacja rodzinna i majątkowa oskarżonej pozwala na poniesienie wskazanych wyżej wydatków postępowania bez istotnego uszczerbku dla niej i jej rodziny.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy, poza wyżej wskazanymi zmianami, utrzymał w pozostałej części zaskarżony wyrok w mocy.

Z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną oskarżonej omówioną wyżej, zwłaszcza zaś fakt posiadania przez nią stałego źródła dochodu, Sąd odwoławczy obciążając oskarżoną wydatkami ustalił ich wysokość na kwotę 20 złotych oraz wymierzył jej opłatę za obie instancje w kwocie 800 złotych, co jest konsekwencją wymierzonej kary grzywny w wyższej wysokości.